

Gorzeński Stos w materii
władzy nad wojskiem (1788)

KAZIMIERZ KAMINSKI

WŁADZA NAD WOJSKIEM

WŁADZA NAD WOJSKIEM

Władza nad wojskiem, na którą się powołuje, jest
taką, jak się powołuje, i jest to
władza, która jest w rękach
króla, a nie w rękach
wojska, i jest to
władza, która jest w rękach
króla, a nie w rękach
wojska, i jest to

Władza nad wojskiem, na którą się powołuje, jest
taką, jak się powołuje, i jest to
władza, która jest w rękach
króla, a nie w rękach
wojska, i jest to
władza, która jest w rękach
króla, a nie w rękach
wojska, i jest to

G L O S

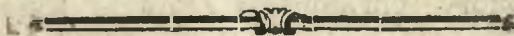
JASNIE WIELMOZNEGO

GORZENSKIEGO

KASZTELANA KAMINSKIEGO

w Materyi o władzy nad Woyskiem.

1788



XVIII. 2. 308



Nie słów wyboru, nie obszernych wymowy zapędów, ale Rady prędkiej wyciąga po Nas dziś Naród, ale miłości czystey Synowskiej w Sercach Naszych poszukiwa Oyczyzna. Porzucam więc wszystkie wyszukane wyrazy, dość te już żywo i iaśnie wystawiły obraz Państwa, dość te już poruszyły umysły wszystkich i serca.

Niosę tylko przed Tron Waszey Krolewskiej Mci Pana mego Miłościwego; Niosę przed Oblicze Wasze Prześwietne Stany z wszystkich ozdob wymowy obnażone rady Obywatelskie; Jęczyliśmy na stan wzgardy, ochydy, i słabości Państwa, Jęk Nasz do-
A bywał

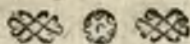
bywał się z wnętrzości Naszych tym ciężey, że i ten Nam był ledwo dozwolony.

Trzy Potencye nas otaczające, nymocniejsze Państwo, w Europie zastraszyć zdolne, śmiało Nam słabym, nierządym, na Partye podzielonym, na nic się nie odważającym, Prawa pisać mogły; dzieliły Nas podług upodobania, zostawiały Nam tylko tyle własności, ile im się zdało; Traktowały i mówiły do Nas często, iak do Prowincyi od siebie zawoizowanych mowią Monarchowie.

Nadbiegł czas — Czas Ręką Wszehmocności wytknięty, który chańbie i wzgardzie Naszey koniec ma położyć.

Od pierwszego wstępu na Tron Nayiaśniewszy Król Pruski dziś panujący wziął za Godło swego Pañnowania *Sprawiedliwość*, a za Hasło swych Woien *Obrona uciemieżonych*. Z takowych wspaniałości maxym, nie patrzy i na Polskę, iak iaką zdobycz; przypomina sobie ten Krol, co przez Przodkow swych Polszcze winien; Wystawia sobie okropną kolej Pañstw biegu, gdy tak zniżoną tę Polskę dziś widzi, która niegdyś, w naywyższym stopniu potęgi stawiona była; tknięty tym wszystkim, iako serce naywspanialsze mając, a z drugiey strony iako głęboki polityk, poruszony tą prawdą, że nierządność Polakow, Sąsiedzkie Pañstwa mocni, i tę potrzebną do Pokoju powszechnego równią niszczy, wziął dziś przed się, i iawnie Nam, i na oko Notą swoią podaną okazał, że chce Nas z tego stanu wzgardy wydzwignąć, chce Naszą niepodległość, wolność, i bezpieczeństwo zapewnić.

Nayia-



Nayiaśnieyszy KROLU Panie moy Miłościwy i
Prześwietne Stany! czegoż Nam więc brakuie, abyśmy
śmiało mówić sobie nie mogli? Polak iuż bez kaydan!
Jedni Sąsiedzi Nasi własnymi Woynami zatrudnieni,
czują to zapewne dziś wewnątrz, że potrzebnieysza
by Im była moc i dzielność Nasza, iak słabość i
nierząd, w którey nas trzymali; a iż powiem, co
czuję: dobryby był Polak teraz tak bitny, iak nie-
gdys za Jana Sobieskiego, skutecznieyszaby była te-
raz przyiaźń Polska, iak zerwana z nią liga, dla za-
boru kawała Kraiu; Czuie to wszystko Sąsiad Nasz,
a Tronu swego zasadą chcąc mieć, sprawiedliwość i
tę iawną politykę, która machiawelizmu nie trąci
zarazą.

Zdawałoby mi się więc Nayiaśnieyszy Panie i
Prześwietne Stany, wysłać Posła bez zwłoki Pełno-
mocnego, z Familii zadawnionych, w ktorymby miał
Narod zaufanie; nie trudno będzie W. K. Mci
i z tego tu Grona wybor uczynić, z oświadczeniem
wdzięczności dla Rzeczypospolitey swey Przyiaźni,
Ten zbliżony do Osoby Króla a Naszego Sąsiada, bę-
dzie miał sposobność łatwieyszą, otwierać mu my-
śli Nasze, nayczystszą Przyiaźnią ku Niemu tchnące;
będzie mógł zabiegać w źrzodle wszelkim podstęp-
pom, któreby zaufanie nasze w Jego umyśle chwiać
i słabić mogło. Powtore abyśmy zupełnie Monarchę
tego przekonali, że nigdy mocy Naszey przeciw szcze-
remu nam zawsze Turczynowi użyć nie chcemy,
wyślijmy, zaraz równie do Porty Posła z oświadcze-
niem przyiaźni i zabezpieczeniem Granic Naszych,
gdyby mu daley tak szczęście służyć miało. Stoię
przy tych dwóch zdaniach moich, skuteczniy-
my

❧ ❧ ❧

my ie nayprzod, skutek ztąd naypomysłniejszy wro-
żę dla Narodu.

Co się tycze, komu oddać moc Woyska, któreśmy ustanowili, czyli Departamentowi, czyli Kommissyi nowo utworzoney? tak się tłumaczę: Zdanie J. W. Kujawskiego, i inne poprzednicze głosy, przekonywają mnie, że Departament dobrze opisany, od Stanów Rzeczypospolitey wybrany, z Osob równo z Nami o Dobro Kraiowe gorliwych, pod Dozorem Naylepszego KROLA, i Rady zostający, od Seymu do Seymu tylko trwający, nic złego Kraiowi uczynić nie potrafi. Bo ieżeli w innych Kraiach, ktorých równie interessuje wolność iak nas, iak naprzykład w Anglii Król samowładnie Woyskiem rządząc, moc wydawania Woyny, zawierania Traktatow mając, nigdy przecię tego Woyska, na uciemienie Obywatelów i nieszczęście Kraiowe nie używa.

Czegoż się mamy obawiać Departamentu? kiedy przy Rzeczypospolitey zawsze naywyższa władza nad Woyskiem, moc wydawania Woyny, zawierania Traktatow i Aliansow, rozrządzenia Skarbem, wkładania podatkow, które cofnąć iatwoby mogła Rzeczpospolita, gdyby Woyska swego złe użycie widziała, nie lękałby się Narod, i Kommissyi na czele mających Hetmanow, Mężow cnotą, i przymiotami znakomitych, wszakże też samę gorliwość i w Departamencie okazać mogą. Ze zaś w Rzeczachpospolitych, częste odmiany bardzo szkodliwe, za tym zdaie mi się, że nam władzę nad Woyskiem, przy Departamencie dobrze opisany zostawić należy.



XVIII 2.308